



Sygn. akt I CSK 162/09

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 grudnia 2009 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Jan Górowski (przewodniczący)

SSN Wojciech Jan Katner (sprawozdawca)

SSN Barbara Myszka

Protokolant Ewa Krentzel

w sprawie z powództwa E. S.A.

przeciwko C. Spółce z o.o.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 16 grudnia 2009 r.,

skargi kasacyjnej strony powodowej

od wyroku Sądu Apelacyjnego

z dnia 2 grudnia 2008 r., sygn. akt [...],

uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania kasacyjnego.

Uzasadnienie

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 2 grudnia 2008 r. Sąd Apelacyjny w W. uchylił nakaz zapłaty i oddalił w całości powództwo E. S.A. przeciwko C. sp. z o.o.

Sąd ten ustalił, że na podstawie umowy spedycji z dnia 31 stycznia 2002 r. pozwana zobowiązała się wykonać czynności spedycyjne, w tym także zawrzeć umowę z przewoźnikiem na przewóz mialu węglowego koleją od nadawcy do siedziby powoda wraz z zapłaceniem przewoźnego. W przypadku dopuszczonego zlecenia wykonania zobowiązań z umowy przez osoby trzecie pozwany Spedytor przyjął na siebie wszelką odpowiedzialność z tytułu kosztów i ryzyka związanego z takim podzleceniem, w takim tego rozumieniu, że jeśli w razie niewłaściwego wywiązania się przez takiego zleceniobiorcę (nazywanego podspedytorem) z umowy, przewoźnik wystąpiłby z roszczeniem w stosunku do dającej zlecenie E., to Spedytor poniósłby z tego tytułu wszelką odpowiedzialność. Z kolei, zleceniodawca, a powód w tej sprawie, zobowiązał się do zapłacenia wynagrodzenia za usługi spedycyjne w ciągu 20 dni od daty wykonania usługi, to jest od otrzymania przesyłki przez odbiorcę.

Wykonując usługę spedycyjną pozwana korzystała z przewoźnika P. S.A., z którym miała zawartą umowę przewozu. Rozliczeń wobec przewoźnika dokonywała Spółka z o.o. O., z którą pozwana zawarła umowę nazwaną umową spedycji w dniu 17 maja 2002 r., a przedmiotem tej umowy było określenie współpracy stron w zakresie odpłatnego przyznania przez O. upustów na rzecz pozwanej przy dokonywaniu rozliczeń wobec przewoźnika. Wykonując umowę od 6 do 28 czerwca 2002 r. pozwana zrealizowała spedycję, co do jedenastu przewozów kolejowych. W listach przewozowych widniało, że przewoźne pozwana scedowała na O., zobowiązany do tego świadczenia wobec przewoźnika. Przesyłka została odebrana przez powodową E., która zapłaciła wynagrodzenie Spedytorowi, łącznie 1.172.903,09 złotych. Pozwana uiściła przewoźne należne przewoźnikowi do rąk O., ale ta Firma już nie przekazała należności przewoźnikowi, czyli P. SA.

Wskutek wniesienia stosownego powództwa i wydanego prawomocnego wyroku sądowego w dniu 3 lutego 2005 r., (z oddaleniem kasacji wyrokiem Sądu

Najwyższego z dnia 20 grudnia 2005 r.), powódka zapłaciła w dniu 27 stycznia 2006 r. na rzecz P. S.A. kwotę 1.677.840,38 złotych, miesiąc wcześniej bezskutecznie wzywając pozwaną do zapłaty takiej kwoty. Powtórne zapłacenie przewoźnego, najpierw zawartego w ogólnym wynagrodzeniu na rzecz pozwanej, jako spedytora, a następnie bezpośrednio na rzecz przewoźnika stało się przyczyną wystąpienia z powództwem i wydania zaskarżonego wyroku. Głównym powodem oddalenia roszczenia powodowej E. było uznanie jego przedawnienia na gruncie art. 803 w związku z art. 120 § 1 k.c.

W obszernej skardze kasacyjnej powodowej E., którą uzupełniano kolejnymi pismami, zarzucono zaskarżonemu wyrokowi naruszenie prawa materialnego przez błędną wykładnię art. 120 § 1 zd. 1 i zd. 2 k.c.; niewłaściwe zastosowanie art. 471 k.c. w związku z art. 794 § 1 w związku z art. 803 § 1 k.c.; nie zastosowanie art. 118 k.c. oraz art. 391 k.c.; błędną wykładnię art. 123 § 1 pkt 2 k.c. oraz art. 471 w związku z art. 361 § 2 k.c., art. 803 § 2 w związku z art. 794 § 1 k.c., jak też błędną wykładnię art. 5 k.c.; niewłaściwe zastosowanie art. 117 § 2 k.c., 803 § 1 k.c. oraz art. 65 § 2 k.c., jak też art. 734 § 1 w związku z art. 750 i w związku z art. 353¹ k.c. Zarzuty dotyczące przepisów postępowania cywilnego tyczą naruszenia art. 328 § 2 i 316 § 1 k.p.c. Wniesiono o uchylenie zaskarżonego wyroku w części i orzeczenie, co do istoty sprawy, poprzez zasądzenie na rzecz powódki dochodzonych kwot wraz z kosztami postępowania, ewentualnie o uchylenie wyroku we wskazanej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

W odpowiedzi na skargę pozwany wniósł o odmowę jej przyjęcia, ewentualnie o jej oddalenie wraz z zasądzeniem kosztów.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

1. Nie jest zasadne zarzucenie naruszenia przez zaskarżony wyrok wskazanych przepisów postępowania cywilnego w takiej mierze, że nakazywałoby to z tego powodu uwzględnić zarzuty skargi kasacyjnej. Orzecznictwo konsekwentnie wskazuje od szeregu lat, w jakich okolicznościach, traktowanych wyjątkowo, można stwierdzić naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. w taki sposób, aby to miało istotny wpływ na wynik sprawy. W niniejszej sprawie to nie zaszło, a z uzasadnienia zarzutu skarżącego wynika, że powołuje się głównie na brak

zgody Sądu II instancji na zastosowanie lub niezastosowanie przepisów prawa materialnego, co jego zdaniem niewystarczająco uzasadnił Sąd II instancji. Pewne uchybienia w tej mierze, związane z przytoczeniem tylko podstawy prawnej, na której opiera się zasadność rozstrzygnięcia, jak też łatwe zawsze do wykazania zbyt szczupłe uzasadnienie stanowiska przyjętego przez Sąd II instancji nie miały wpływu na treść wydanego wyroku. Z dalszych wywodów niniejszego uzasadnienia wynika zasadność skargi kasacyjnej przede wszystkim w zakresie prawa materialnego. Można to odnieść również do zarzutu naruszenia art. 316 § 1 k.p.c. przez niezastosowanie tego przepisu, co do czego uzasadnienie skarżącego opiera się również na podnoszeniu kwestii z zakresu prawa materialnego, w innych miejscach już w skardze wywodzonych, zaś wnioski odnoszące się wyłącznie do naruszenia przepisów postępowania cywilnego są wobec stanowiska zajętego przez Sąd II instancji - nieprzekonujące.

2. Zasadność skargi kasacyjnej wiąże się z przepisami prawa materialnego. Najpierw należy rozważyć zarzut naruszenia przez pozwanego art. 5 k.c. i nadużycia przez niego prawa do powołania się na przedawnienie roszczeń, jeśli poszło by się po myśli Sądu II instancji i uznało upływ przedawnienia roszczenia powodowej E. wobec pozwanego. Rozważenie tego w pierwszej kolejności wiąże się ze stanowiskiem wielu sądów, w tym zwłaszcza Sądu Najwyższego, wyrażanym w kilku niedawnych orzeczeniach, w niemal tożsamyh sprawach związanych z przewozem węgla do różnych elektrowni, z określeniem podobnego systemu płatności przewoźnego i nie zapłaceniem go przewoźnikowi (zwłaszcza wyroki SN z dnia 19 marca 2009 r. IV CSK 492/08, Lex nr 492146; z dnia 16 czerwca 2009 r. I CSK 522/08, Lex nr 518132 i z dnia 17 lipca 2009 r. IV CSK 163/09, Lex nr 527197).

Należy przyznać rację orzeczeniom, które posłużyły się art. 5 k.c. w tym sensie, że rozpatrując bardzo zbliżone do rozpatrywanej sprawy stany faktyczne nie godziły się na pozostawienie powoda w sytuacji podwójnego zapłacenia należności za przewóz, nie dając mu szans na otrzymanie zwrotu kwoty zapłaconej pozwanemu tylko dlatego, że korzystając z niejasnych powiązań między różnymi

świadczącymi sobie podmiotami z rozmaitych tytułów, obiektywnie nienależne świadczenie pozostaje u podmiotu, od którego się go z różnych powodów nie egzekwuje. Dzięki zaś umiejętnemu zastosowaniu przez pozwanego przepisów o przedawnieniu roszczeń i wykorzystaniu krótkiego terminu przedawnienia, przewidzianego dla typowych umów spedycji - nie następuje uczciwe rozliczenie z kontrahentem. Trafnie się przy tym wskazuje, że nie można było wymagać od uprawnionego, aby realizując *ratio* przepisów o spedycji i przewozie wymagać przewidzenia skutków możliwego przedawnienia i biegu jego terminu, tylko ze względu na okoliczność pojawienia się nieuczciwych kontrahentów tych umów i łańcuchach powiązań ich interesów, co uwidoczniły negocjacje i projekty porozumień, tzw. business'owych, mających w gruncie *reszty praeter legem* rozstrzygnąć poza sądownie pretensje stron. Ze strony pozwanego w niniejszej sprawie było to także zwodzenie powodowej E. zapewnieniami o zapłaceniu należności przewoźnikowi lub obietnicami pewnego tego uczynienia przez zaangażowaną do rozliczeń osobę trzecią - Firmę O. Z ustaleń wynika, że to pozwany był inicjatorem skorzystania z O. w powiązaniach umownych z przewoźnikiem, jakim było P. S.A. (także uzasadnienia wyroków SN z dnia 7 grudnia 2005 V CK 405/05, Lex nr 407063 oraz z dnia 17 lipca 2009 r. IV CSK 163/09, Lex nr 527197).

Przedsiębiorców w obrocie gospodarczym obowiązuje wzajemna lojalność i uczciwość postępowania, wyrażająca się w obowiązku ich współdziałania i staranności zawodowej (art. 354 § 1 i 2, art. 355¹ § 2 k.c.). Zachowania przedsiębiorcy, mające na celu wprowadzenie drugiej strony stosunku prawnego w błąd, co do rzeczywistych intencji, zwłaszcza jeśli to prowadzi do upływu krótkiego terminu przedawnienia roszczeń, nie mogą być aprobowane i stanowią istotną okoliczność do uznania w takich przypadkach zarzutu przedawnienia za nadużycie prawa podmiotowego (art. 5 k.c.). Takie stanowisko ugruntowało się w orzecznictwie (z dawniejszych orzeczeń - począwszy od uchwały SN z dnia 20 kwietnia 1962 r. IV CO 9/62, OSNC 1963, nr 1, poz. 7; z nowych - począwszy od wyroków Sądu Najwyższego z dnia 3 października 2000 r. I CKN 308/00, Biul. SN 2001, nr 1, s. 19; z dnia 27 czerwca 2001 r. II CKN 604/00, OSNC 2002, nr 3, poz. 32; z dnia 4 października 2001 r. I CKN 458/00, Lex Polonica nr 381359;

z dnia 7 listopada 2003 r. V CK 399/02, Lex nr 175965; także wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 17 października 2000 r. SK 5/99, OTK 2001, nr 7, poz. 254). Dlatego też, mając na uwadze ustalony stan faktyczny na podstawie przedstawionych dowodów, treści skargi kasacyjnej, odpowiedzi na nią i stanowiska stron przedstawione na rozprawie przed Sądem Najwyższym, zaskarżony wyrok, nawet przy przyjęciu stanowiska Sądu II instancji, co do oceny prawnej przedmiotowej sprawy, już ze względu na zasadność zastosowania art. 5 k.c., nie mógłby się utrzymać.

3. Skład orzekający w niniejszej sprawie dostrzega słuszność skargi kasacyjnej, również bez konieczności korzystania z tak wyjątkowej konstrukcji prawnej, jak nadużycie prawa podmiotowego przez pozwanego. Wymaga to ponownego rozważenia czy w niniejszej sprawie do odpowiedzialności pozwanego względem powodowej E. mają zastosowanie przepisy o umowie spedycji, a zatem w kwestii przedawnienia roszczeń art. 803 § 1 k.c. w związku z art. 794 § 1 k.c., czy też właściwe są ogólne reguły odpowiedzialności cywilnej *ex contractu*, mające dla tej sprawy inne źródło, niż umowa spedycji stron, a zatem w konsekwencji ma zastosowanie art. 471 i nast. k.c. oraz w odniesieniu do przedawnienia roszczeń art. 118 k.c. Z tym wiąże się ustalenie, kiedy nastąpiło wykonanie umowy spedycji przez pozwanego Spedytora: czy wtedy, gdy wykonane zostały usługi przewozowe i przesyłka węgla dotarła do powodowej E., czy wtedy, gdy pozwany zapłacił należność spółce O., czy też można nawet uznać, że świadczenie Spedytora nadal nie zostało wykonane, ponieważ pozwany powinien był zapłacić przewoźne zawarte w wynagrodzeniu przekazanym przez E., a skoro przekazał to O., za którego wykonanie zobowiązań przyjął umownie pełną odpowiedzialność, to odpowiada także za spełnienie świadczenia wobec powoda z tytułu nie zapłacenia przewoźnego. Następnie należy rozważyć, od kiedy liczy się początek biegu przedawnienia, czy od terminu, w którym przewoźnik powinien był otrzymać zapłatę za przewóz węgla, czy od dostarczenia przesyłki węgla powodowi, czy też od innej chwili, zwłaszcza od wydania wyroku sądu zasądzającego należność na rzecz przewoźnika *in solidum* od powodowej E. i od kopalni, a może dopiero od zapłacenia drugi raz przez E. Niezadowolająca odpowiedź na powyższe pytania da dopiero powód do zastanawiania się nad

zarzutami skargi kasacyjnej odnoszącymi się do przerwania biegu przedawnienia i do uznania długu.

4. Jest bezsporne, że pomiędzy stronami tego procesu w 2002 r. została zawarta umowa spedycji. Zgodnie z art. 794 k.c. treścią takiej umowy jest zobowiązanie się spedytora, w zakresie działalności jego przedsiębiorstwa do wysyłania lub odbioru przesyłki, albo do dokonania innych usług związanych z jej przewozem, w zamian za wynagrodzenie od dającego zlecenie. Z założenia spedytor nie jest jednocześnie przewoźnikiem, a jeśli sam miałby dokonać przewozu, zawiera dodatkową umowę na podstawie art. 774 k.c., przybierając także prawa i obowiązki przewoźnika (art. 800 k.c.). Przepisy kodeksu cywilnego o spedycji stosuje się tylko wtedy, gdy nie ma odrębnych w tej mierze przepisów, zaś do umowy spedycji posiłkowo i odpowiednio stosuje się w sprawach nie uregulowanych w treści tytułu Kodeksu cywilnego o tej umowie - przepisy o umowie zlecenia (art. 795 i 796 k.c.). Podkreśla się w doktrynie prawa, że istotną różnicą umowy spedycji w Kodeksie cywilnym, w porównaniu z ekspedycją w art. 598 i nast. Kodeksu handlowego z 1934 r. jest ograniczenie ówczesne obowiązków strony, nazwanej ekspedytorem do podjęcia się przesłania *rzeczy* w imieniu własnym, lecz na cudzy rachunek, a z kolei posiłkowo można było stosować przepisy dotyczące komisu, a nie, jak obecnie - zlecenia.

W rozpatrywanej sprawie zawarto typową umowę spedycji, na podstawie której pozwany Spedytor zorganizował wysyłkę węgla z kopalni do powodowej E., zawierając własną umowę przewozu z przewoźnikiem, a także własną umowę z firmą rozliczającą przewoźne (O.), której przekazał należność za przewóz w ramach wynagrodzenia otrzymanego od powoda i za której wykonanie zobowiązania na rzecz przewoźnika odpowiadał ustawowo (art. 474 k.c.). Można zatem uznać, że gdyby była realizowana klasyczna odpowiedzialność *ex contractu*, to pozwany będący stroną umowy przewozu z P. S.A. powinien wobec przewoźnika odpowiadać za uiszczenie przewoźnego, a następnie egzekwować odpowiedzialność od O., na podstawie ogólnych reguł odpowiedzialności za nie wykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania tej spółki. W stosunek prawny związany z przewozem w ogóle nie byłby włączany powód. Co zatem w stanie prawnym rozpatrywanej sprawy zakłóciło powyższe

reguły i doprowadziło do odpowiedzialności powoda za zapłacenie należności przewozowych? Jak wiadomo z akt sprawy, przyczyną świadczenia powodowej E. jest wykorzystanie przez przewoźnika bezwzględnie obowiązujących przepisów prawa przewozowego. Z art. 51 ust. 1 tego prawa (ustawa z dnia 15 listopada 1984 r., jedn. tekst. Dz. U. 2000 r., nr 50, nr 601 ze zm.) wynika, że przez fakt przyjęcia przesyłki i listu przewozowego odbiorca bierze na siebie obowiązek zapłaty należności ciążących na przesyłce. Ze względu na nie spełnienie tego świadczenia, ani przez O., ani przez pozwanego Spedytora - strony umowy przewozu, powyższy przepis stał się podstawą skutecznego dochodzenia na drodze sądowej, *in solidum* od nadawcy i odbiorcy węgla (kopalni i elektrowni), kwoty na jaką opiewało przewoźne. Mający tu zastosowanie art. 51 Pr. przewozowego stanowi *lex specialis* wobec art. 786 k.c. w związku z art. 90 Pr. przew., co trafnie potwierdził Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 26 stycznia 2006 r. V CSK 59/05 (Lex nr 346077), a w okolicznościach sprawy ma to znaczenie ze względu na wpisanie do listu przewozowego O., jako płatnika przewoźnego, ale bez równoległego z tym oświadczenia przewoźnika o zwolnieniu innych zobowiązanych z długu. Zapłacenie należności przewoźnikowi przez powodową E. stanowiło zatem wykonanie jej obowiązku ustawowego, potwierdzonego prawomocnym wyrokiem sądowym i ze względu na powtórne uiszczenie tej kwoty, zapłaconej uprzednio pozwanemu - dochodzenie jej zwrotu.

W orzecznictwie wyrażone zostało zapatrywanie, że dochodzenie zwrotu należności wpłaconej przez powodową E. po raz drugi pozwanemu ma swoje źródło w umowie spedycji i wynika z nienależytego wykonania tej umowy przez pozwanego. W myśl tego, roszczenia powodowej E. wiążą się z umową spedycji i przedawnieniem roszczeń z tej umowy, według art. 803 § 1 i 2 k.c. (tak zwłaszcza aprobowany w piśmiennictwie wyrok SN z dnia 25 kwietnia 2008 r. IV CSK 29/08, OSP 2009, nr 7-8, poz. 88; także wyrok SN z tej samej daty w sprawie IV CSK 30/08, Lex nr 393873; wyrok SN z dnia 20 czerwca 2008 r. IV CSK 57/08, nie publ. oraz wyrok SN z dnia 24 lipca 2008 r. IV CSK 86/08, Lex nr 450149; co do zasady wyrok SN z dnia 10 kwietnia 2008 r. IV CSK 22/08, OSP 2009, nr 7-8, poz. 87). Przyjęcie powyższego stanowiska prowadzi do potrzeby zastosowania, w danych okolicznościach faktycznych, konstrukcji nadużycia prawa (art. 5 k.c.), jeśli uznaje

się za nie uzasadnione powoływanie się pozwanego na przedawnienie roszczeń wobec powoda.

5. Zdaniem składu orzekającego w niniejszej sprawie jest prawnie zasadne także inne rozwiązanie. To prawda, że cała transakcja handlowa stron rozpoczęła się od zawarcia umowy spedycji. Z przytoczonego wcześniej ustawowego określenia tej umowy wynika, że ma ona ustaloną treść. Nie wszystko zatem, co postanowi się w czynności prawnej i nazwie spedycją, będzie odpowiadać tej treści. Dla jej wyjaśnienia winno się wykorzystać także, co trafnie podnosi skarżący, reguły interpretacyjne wskazane w szczególności przez art. 65 § 1 i 2 k.c. Z pomocą tego przepisu oraz na podstawie art. 794 i nast. k.c. dokonać należy wykładni „umowy spedycji”, zawartej przez strony niniejszego procesu.

Jak zostało ustalone w stanie faktycznym sprawy oraz wykazane na wstępie poprzez treść art. 794 k.c., umowa spedycji została, co do swej istoty, wykonana już przez strony. Pozwany spedytor zorganizował wysyłkę i odbiór przesyłki, zawierając w tym celu stosowne umowy, zaś dający zlecenie zapłacił wynagrodzenie. To, że w tym wynagrodzeniu mieściła się należność za przewóz, na gruncie umowy spedycji i jej wykonania nie ma znaczenia, za czym przemawia porównanie treści art. 794 k.c. z art. 774 i 800 k.c. Przewoźne jest zobowiązaniem leżącym po stronie zawierającego umowę przewozu, a nie spedycji (art. 774 k.c.), chyba że spedytor jest także przewoźnikiem (art. 800 k.c.), czego w tej sprawie nie było.

Dopiero szczególne przepisy prawa przewozowego, w celu zabezpieczenia interesów przewoźnika przewidują szereg norm, wklajających w obowiązki wobec niego inne podmioty, w tym odbiorcę, nawet jak nie zawierał umowy przewozu; czynią to silniej wobec odbiorcy przesyłki, niż ogólna norma zawarta w art. 786 k.c. (zwłaszcza art. 35-58, 76 i inne Pr. przew.). Nie można jednak zgodzić się z tym, aby przepisy Prawa przewozowego, a wśród nich wspomniany art. 51 ust. 1 tak dalece ingerowały w istotę kodeksowej umowy spedycji, żeby z niej miały wynikać również roszczenia dającego zlecenie o zwrot należności za przewóz, który nie jest częścią spedycji. Przyzwolenia na taką interpretację, jak uczyniona w zaskarżonym wyroku i części orzecznictwa nie daje zwłaszcza przywołany wcześniej art. 795 k.c.,

który przecież przyznaje pierwszeństwo przed przepisami Kodeksu cywilnego o umowie spedycji tylko takim odrębnym przepisom, które regulują spedycję, a nie jakąkolwiek umowę. Jest tak również wtedy, gdy tę umowę poprzedza umowa spedycji zwłaszcza, że i odesłanie w kwestiach nieuregulowanych (art. 796 k.c.) jest do odpowiedniego stosowania przepisów o zleceniu a nie o przewozie.

Dlatego przepisy prawa przewozowego, w tym art. 51 ust. 1 nie stanowią, ani odrębnego od Kodeksu cywilnego uregulowania umowy spedycji, ani nie są też wystarczającą podstawą do egzekwowania „innych usług związanych z przewozem”, o jakich mowa w art. 794 *in fine* k.c., a jakich mógł się podjąć pozwany Spedytor względem powodowej E. Odszkodowanie należne powodowi, wynikające z zapłacenia przez niego należności za przewóz węgla nie wynika z treści umowy spedycji i między tą powinnością powoda a umową spedycji nie ma związku przyczynowego. Związek ten, w rozumieniu art. 361 § 1 k.c. jest pomiędzy nie zaplaceniem należności przewoźnikowi przez pozwanego a szkodą powoda, polegającą na wynikającym z przepisów szczególnych spełnieniem przez niego świadczenia na rzecz przewoźnika, zamiast pozwanego.

Źródłem obowiązku odszkodowawczego względem powoda jest zatem, wynikające z ustawy (art. 51 Pr. przew.) spełnienie przez niego świadczenia na rzecz przewoźnika, skutek nie wykonania tego zobowiązania przez pozwanego, ale wynikającego z umowy przewozu, a nie spedycji. Odszkodowanie to, jak trafnie przywołuje skarżący nie może być uznawane za nie wykonanie „innych usług związanych z przewozem”, jako że na gruncie art. 794 k.c. spedytor „w zakresie działalności swego przedsiębiorstwa” nie świadczy usług polegających na wypłacaniu odszkodowań z tytułu nie zapłacenia za przewóz w ramach zawartej przez siebie umowy. Należy przyjąć, że nie jest roszczeniem z umowy spedycji na podstawie art. 794 k.c. roszczenie dającego zlecenie o zwrot przewoźnego, uiszczonego spedytorowi w ramach wynagrodzenia na pokrycie należności z tytułu umowy przewozu zawartej wyłącznie przez spedytora z przewoźnikiem, a przez spedytora nie zapłaconej, skutkiem czego dający zlecenie, jako odbiorca przesyłki, zapłacił to przewoźne po raz drugi na podstawie art. 51 prawa przewozowego.

6. Nie ma jednak racji skarżący, że skoro roszczenia powoda o odszkodowanie nie wynikają z umowy spedycji, to mają swoją podstawę wprost w art. 471 i nast. k.c. Przepis ten nie kreuje przecież jakiejś oderwanej od zobowiązania dłużnika podstawy odpowiedzialności. Przeciwnie, stanowi wyraźnie, że zawarta w nim odpowiedzialność dotyczy sytuacji nie wykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, musi więc to zobowiązanie wynikać z jakiegoś zdarzenia prawnego. Skarżący zresztą przykłady takich zdarzeń prawnych podaje, ale nie wyciąga z tego właściwych wniosków, próbując wywieść odpowiedzialność pozwanego z samego faktu zapłacenia przez powoda za przewóz, mimo że już wcześniej należna kwota znalazła się w wynagrodzeniu zapłaconym pozwanemu w ramach wykonania spedycji. To nie jest jednak wystarczające źródło odpowiedzialności cywilnej. Znaleźć je należy w relacjach prawnych łączących strony.

Mają one swoje źródło w umieszczonej, wprowadzonej pod ogólną nazwą, umowie spedycji, ale stanowiącej odrębną czynność prawną - umowie gwarancyjnej, wszczętej jednostronnym oświadczeniem pozwanego, skierowanym do powoda i przezeń aprobowanym w umowie, że pozwany przyjmuje odpowiedzialność za spełnienie zobowiązań względem przewoźnika, także wtedy, gdyby uprawnione posłużenie się osobą trzecią (Firma O.) do rozliczeń przewoźnego nie spowodowało wykonania tego świadczenia wobec przewoźnika. Zgodnie z regułami umów gwarancyjnych zostają one skutecznie zawarte w razie skorzystania przez beneficjenta gwarancji z oświadczenia gwaranta. Niezależnie od tego, czy umowę gwarancyjną uzna się za odrębny typ umowy, jak przyjmuje jedna grupa poglądów doktryny prawa, czy też musi mieć ona podstawę w innym zdarzeniu prawnym, za czym opowiadają się inni w doktrynie, to z ustalonego stanu faktycznego i tak wynika, że pomiędzy stronami sporu zawarta była poza umową spedycji, w sposób dorozumiany, odrębna umowa.

Skarżący zdaje się ją wywodzić z umowy zlecenia lub z umowy nienazwanej opartej na świadczeniu usług, stąd powołuje niewłaściwe zastosowanie przez Sąd II instancji art. 734 § 1 k.c. w związku z art. 750 i 353¹ k.c. Jeśli jest to nawet słuszne, to w sprawie niewystarczająco wykazane poprzez świadczenia wynikające z takiego zlecenia, a w postępowaniu kasacyjnym przeprowadzanie dowodów jest

wyłączone (art. 398¹³ § 2 k.p.c.). Zarzuty te mogą natomiast być uzasadnione, jeśli połączy się dorozumiane zlecenie, albo - jak to czyni powód w skardze kasacyjnej - z art. 391 k.c., czyli z umową o świadczenie przez osobę trzecią, albo raczej z art. 392 k.c., czyli z umową o zwolnienie dłużnika przez osobę trzecią od obowiązku świadczenia. Pierwsza z tych umów wiąże jednak zobowiązanie „trzeciego” z umową podstawową dłużnika, którą w niniejszej sprawie jest kwestionowana przecież przez skarżącego dla dochodzonego roszczenia odszkodowawczego - umowa spedycji. Trudno te czynności prawne od siebie oddzielić, co potwierdza w skardze powód tłumacząc zastrzeżenie w umowie spedycji - z powołaniem się na jej § 2 - jako gwarantowanie przez spedytora spełnienia świadczenia na rzecz przewoźnika przez podspedytora (Firmę O.). Wprawdzie w dalszej części uzasadnienia swego stanowiska powód traktuje zobowiązanie się osoby trzeciej za rezultat gwarancji udzielonej przez pozwanego w ramach dodatkowego zlecenia, ale prowadzi to do pewnych sprzeczności wyводу, mimo prawidłowych co do istoty wniosków końcowych.

Jeśli uzna się dochodzone przez powoda roszczenie za wynikające z innego zobowiązania, niż mającego podstawę w umowie spedycji - a takie stanowisko prezentuje skład orzekający w niniejszej sprawie - to właściwsze jest przyjęcie za uzasadnienie oświadczenia gwaranta, a pozwanego w tej sprawie Spedytora, że udziela gwarancji, ponieważ zobowiązuje się odpowiadać względem powodowej E., przyjmującej oświadczenie tego rodzaju w umowie, że wierzyciel (przewoźnik) nie będzie od niej żądać spełnienia świadczenia (przewoźnego) z tytułu wykonania przewozu (art. 392 k.c.). Wymagany przez art. 392 k.c. status dłużnika powód uzyskał *ex lege* na podstawie art. 51 Pr. przew., co zapewne było spierającym się teraz stronom wiadome, skłaniając Spedytora do oświadczenia gwarancyjnego i zawarcia tego w umowie. W stosunku do obowiązku spełnienia świadczenia przez dłużnika (powodową E.) względem przewoźnika na podstawie art. 51 Pr. przew. pozwany Spedytor był w świetle art. 392 k.c. osobą trzecią. Zatem umowa mająca źródło w tym przepisie stanowiła podstawę prawną gwarancji, jako zabezpieczenia powoda przed roszczeniami wynikającymi z ustawy, a dającymi prawo żądania należności za przewóz od odbiorcy przesyłki, nie zawierającego przecież, jak w niniejszej sprawie umowy przewozu. Jej stroną był gwarant - pozwany Spedytor.

Nie ma racji pozwany w odpowiedzi na skargę kasacyjną, w której stara się bagatelizować swoje zobowiązanie gwarancyjne, odnosząc je jedynie do skutków rozszerzenia odpowiedzialności na podstawie art. 473 k.c.

Z powyższego wynika, że uznać należy, iż powoda łączyły z pozwanym także zobowiązania, mające swoje źródło poza umową spedycji, sama zaś umowa spedycji została co do istoty wykonana wraz ze spełnieniem świadczenia stron: wykonania zobowiązania spedytora do zorganizowania przewozu, co zakończyło się wraz z dostarczeniem przesyłki powodowi i podjęciem czynności rozliczeniowych oraz zapłacenia wynagrodzenia przez dającego zlecenie. Nie jest wykonaniem umowy spedycji przez spedytora, ani tylko samo wykonanie usług przewozowych i dotarcie węgla do powoda, ani również zapłacenie przez pozwanego należności spółce O. Nie można też twierdzić, że świadczenie spedytora nadal nie zostało wykonane, ponieważ pozwany powinien był zapłacić przewoźne zawarte w wynagrodzeniu przekazanych przez powoda, a skoro przekazał to O., za którego wykonanie zobowiązań przyjął umownie pełną odpowiedzialność, to odpowiada także za spełnienie świadczenia wobec powoda z tytułu nie zapłacenia przewoźnego. Wykonanie umowy spedycji nastąpiło poza relacjami między pozwanym a O., z którym miał on zawartą odrębną umowę. Umowa ta jest wprawdzie określona też jako spedycja, ale O. nie miał kwalifikacji podmiotowych do zawarcia umowy spedycji i nie mógł być spedytorem. Spowodowało to przekwalifikowanie umowy z nim w umowę zlecenia. Dla praw i obowiązków oraz charakteru umowy stron tego sporu nie ma to większego znaczenia, jako że pozwany Spedytor, oprócz zorganizowania czynności przewozowych miał wykonać i inne, w tym zrealizować płatności względem przewoźnika, a to że posłużył się osobą trzecią, na co była zgoda między stronami w umowie spedycji i nazwał relację z nią „spedycją” jest obojętne dla obowiązku wykonania świadczeń spedytora względem zlecającego powoda. Podstawę odpowiedzialności pozwanego Spedytora wobec powoda stanowi art. 47¹ w związku z art. 47⁴ k.c., nie zaś przywoływany w sprawie art. 799 k.c. albo art. 738 § 1 zdanie drugie k.c., odnoszące się do wykonania umowy przez podspedytorów lub podzleceniobiorców. O tym, że pozwany zdawał sobie sprawę z cięższej na nim odpowiedzialności świadczy jego przystąpienie do sporu między powodową E. a

przewoźnikiem w charakterze interwenienta ubocznego (art. 76 k.p.c.), tyle że roszczenie obecnie dochodzone wobec pozwanego nie wiąże się z jego odpowiedzialnością z powyższego tytułu. Obrona podejmowana w tej mierze przez pozwanego jest chybiona. Należność za przewóz, którego nie zapłacono w ramach świadczeń rozliczeniowych z umowy spedycji mogło by stanowić przedmiot roszczeń powoda, została uiszczona, wprawdzie przez tegoż powoda i z innej podstawy, już nie wynikającej z tej umowy, jednakże to zamknęło fazę rozliczeń związanych z dokonanym przewozem, świadczenie z tytułu przewoźnego wygasło i roszczenia tego dotyczące z umowy spedycji stały się bezprzedmiotowe. Otworzyło się zaś roszczenie powoda dochodzone w tym procesie na podstawie art. 471 k.c., mające uzasadnienie w nie wykonaniu zobowiązania gwarancyjnego przez pozwanego. Przepis ten wymaga spełnienia wskazanych w nim przesłanek: poza zdarzeniem prawnym rodzącym zobowiązanie i szkodą wierzyciela, jest to domniemane zawinione zachowanie dłużnika i związek przyczynowy pomiędzy tym zachowaniem a szkodą. Spełnienie tych przesłanek na gruncie powyższej podstawy odpowiedzialności pozwanego należy wskazać ponownie rozpoznając sprawę.

6. Przyjęcie odpowiedzialności na ogólnych zasadach art. 471 k.c. w powiązaniu z gwarancją pozwanego mającą uzasadnienie w art. 392 k.c. nakazuje tym samym stosować ogólne przepisy o przedawnieniu roszczeń. Miały by one podobne zastosowanie, gdyby nawet przyjąć stanowisko pozwanego o skutkach rozszerzenia jego odpowiedzialności na podstawie art. 473 k.c. Dotyczy to zarówno ogólnego trzyletniego terminu przedawnienia zawartego w art. 118 k.c., jak i początku jego biegu (art. 120 k.c.). Nie ma podstaw do tego, aby stosować przepisy szczególne, a wyłączenie odpowiedzialności z umowy spedycji wyłączyło także zastosowanie art. 803 § 1 k.c. o terminie przedawnienia roszczeń z tej umowy oraz art. 803 § 2 k.c. o szczególnych regułach obliczania biegu przedawnienia w stosunku do wszystkich wypadków roszczeń, ale wynikających z umowy spedycji. Należy konsekwentnie rację przyznać w tej mierze wywiodom skargi kasacyjnej.

7. Przejść zatem trzeba do kolejnego węzłowego zagadnienia, jakim jest określenie początku biegu przedawnienia. Zgodnie z art. 120 k.c. bieg

przedawnienia rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stało się wymagalne. Dla roszczeń przewoźnika o przewoźne w przewozie lądowym towarów roszczenie staje się wymagalne z chwilą dostarczenia przesyłki do odbiorcy. Odbiorcą była powodowa E. i wobec niej oraz nadawcy, stosownie do przepisów prawa przewozowego z 1974 r. termin przedawnienia liczył się dla przewoźnika od nadejścia przesyłki węgla do E. Zgodnie z umową z pozwanym E. zapłaciła w terminie wynagrodzenie za usługi spedycyjne, w tym za dostarczenie przesyłki. Tyle, że należność za przewóz została zapłacona, co zrozumiałe nie wprost przewoźnikowi, tylko spedytorowi, jako stronie umowy przewozu, a ten miał tę kwotę zapłacić poprzez osobę trzecią (O.), co też uczynił na ręce trzeciego, ale ten swojego zobowiązania wobec przewoźnika już nie wypełnił. Zatem przewoźnik nie otrzymał przewoźnego, stosownie do umowy przewozu oraz przepisów prawa przewozowego i to spowodowało skierowanie roszczenia przeciwko odbiorcy i nadawcy przesyłki, z których powodowa E., na podstawie wyroku sądowego o odpowiedzialności *in solidum*, zapłaciła należność przewoźnikowi. Uczyniła to wobec przewoźnika pierwszy raz, ale uszczupliła swój majątek co do tej samej transakcji drugi raz, jako, że już wpłaciła należność za ten sam przewóz spedytorowi w ramach jego wynagrodzenia, jeszcze w 2002 r.

Czy mogła i powinna była wcześniej wnieść powództwo przeciwko pozwanemu Spedytorowi z tytułu nie wykonania umowy spedycji w części odnoszącej się do zapłaty przewoźnego? Patrząc retrospektywnie można próbować dowodzić, że mogła to powództwo wnieść, jak tylko się dowiedziała o nie zapłaceniu przez O. przekazanej należności za przewóz - poprzez pozwanego - na rzecz przewoźnika. Wiadomość o nie zapłaceniu przewoźnego uzyskała, jak wynika z akt sprawy już w 2003 roku. Czy jednak przed zapłaceniem przewoźnikowi miała roszczenie do spedytora, czyli możliwość domagania się od niego zwrotu przewoźnego w ramach wynagrodzenia spedytora? Należy na to pytanie odpowiedzieć negatywnie, bo przecież świadczenie spedytorowi należało się w ramach wykonywania przez pozwaną elektrownię umowy spedycji. Zwrot części należności nie mógł być skuteczny, skoro pozwany spedytor przekazał przewoźne spółce O., z którą miał stosowną umowę, a która nie miała żadnego powiązania

prawnego z powodową E. Najlepszy dowód, że w procesie o przewoźne spedytor występował w charakterze interwenienta ubocznego po stronie powodowej E.

Tak więc powódka nie miała roszczenia wobec pozwanego w czasie, gdy dochodzone były wobec niej roszczenia o przewoźne na podstawie przepisów prawa przewozowego. Trzeba przyznać rację stronie powodowej, że nie można godzić się na taką interpretację rozwiązania prawnego, która aprobuje, albo rozpoczęcie biegu przedawnienia roszczenia, albo jego wymagalność, nie mówiąc już o przedawnieniu roszczenia, zanim samo to roszczenie nie powstanie. Nie ma oczywiście znaczenia w takim przypadku, ani jak długi jest okres przedawnienia, ani z jakiego stosunku prawnego się roszczenie wywodzi. Póki nie ma roszczenia, nie można twierdzić o jego przedawnieniu, albo przedawnianiu się. Nietrafnie zatem pozwany przywołuje na poparcie odmiennego poglądu wyrok SN z dnia 29 listopada 1999 r. III CRN 474/98 (Lex nr 142585); zob. też wyroki SN: z dnia 19 września 2000 r. IV CKN 92/00 (OSNC 2001, nr 3, poz. 36) oraz z dnia 18 listopada 1999 r. I CKN 209/98 (OSNC 2000.nr7-8, poz. 127).

Początek biegu przedawnienia nie mógł więc biec dla powodowej elektrowni wobec pozwanego Spedytora od otrzymania przesyłki węgla, jako, że to zdarzenie nie łączy się ze stosunkiem prawnym między stronami umowy spedycji. Wskazywane postanowienia umowy między stronami w tym względzie w ogóle nie dotyczą takiej sytuacji, lecz odnoszą się do zapłaty przewoźnego przez pozwaną.

Nie jest trafne przyjęcie, wskazywane jako możliwe, że początek biegu przedawnienia można liczyć od chwili, w której przewoźnik powinien był otrzymać zapłatę za przewóz węgla (przewoźne), albo od dostarczenia przesyłki węgla powodowi, albo też dopiero od wniesienia i opłacenia skargi kasacyjnej lub od zapłacenia przez powoda przewoźnikowi należności za przewóz. Najwłaściwsze jest stanowisko przyjęte przez Sąd I instancji, wskazujące początek biegu przedawnienia roszczenia w stosunku do pozwanego od dnia wydania prawomocnego wyroku zasądzającego przewoźne od powodowej E. (i wysyłającej węgiel kopalni), to jest od wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 3 lutego 2005 r.

Ze względu na odpowiedzialność *in solidum* odbiorcy i nadawcy przesyłki, określonej tym wyrokiem, a zapłaceniem przez powodową E. należności z tego

wyroku przewoźnikowi dopiero w dniu 27 stycznia 2006 r., a to ze względu na prowadzenie postępowania kasacyjnego, zakończonego oddaleniem skargi kasacyjnej wyrokiem SN z dnia 20 grudnia 2005 r., można też próbować uzasadniać datę zapłacenia należności, jako początek biegu przedawnienia. Wynikać by to miało z rzeczywiście poniesionej dopiero wówczas szkody. Jednak trudno przyjąć, aby dowolnie ustalony przez dłużnika termin wykonania jego świadczenia skutkował, jako początek biegu przedawnienia. Musi o tym decydować okoliczność obiektywna. Uznać zatem wypada, że mimo, iż dla rozstrzygnięcia kwestii przedawnienia w tej sprawie nie ma znaczenia, czy przyjmie się tę datę, czy poprzednią, bo i tak wniesienie pozwu przez E. w dniu 19 stycznia 2006 roku mieści się w terminie przedawnienia roszczeń, przy tak określonym początku biegu przedawnienia, ale za prawidłowy termin należy uznać pierwszą z tych dat: wydanie prawomocnego wyroku w sprawie przewoźnego, jakie należało się przewoźnikowi od powódki na podstawie przepisów prawa przewozowego. Data wydania tego wyroku, zobowiązując powoda do zapłacenia należności przewoźnikowi jest pierwszym momentem, od którego można wymagać od powodowej E. spełnienia świadczenia na rzecz przewoźnika, a zatem doprowadzenia do powstania po jego stronie szkody i odpowiedzialności *ex contractu* pozwanego z racji niewykonania jego zobowiązania. Ten termin odpowiada treści art. 120 § 1 zdanie drugie k.c., zgodnie z którym, jeżeli wymagalność roszczenia zależy od podjęcia określonej czynności przez uprawnionego, bieg terminu rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stałoby się wymagalne, gdyby uprawniony podjął czynność w najwcześniejszym możliwym terminie. Ten najwcześniejszy termin, to przytoczona data prawomocnego wyroku, z którego wynika obowiązek świadczenia powodowej E., a więc i dochodzenia jego zwrotu z tytułu udzielonej gwarancji od pozwanego Spedytora. Znajduje to potwierdzenie dla okoliczności niniejszej sprawy w orzecznictwie (wyroki SN: z dnia 29 listopada 1999 r. III CKN 474/98, Lex nr 142585 i z dnia 22 marca 2001 r. V CKN 769/00, OSNC 2001, nr 11, poz. 166; podobnie wyroki SN: z dnia 16 listopada 1995 r. II CRN 156/95, PUG 1996, nr 3, s. 12; z dnia 22 kwietnia 2003 r. I CKN 316/01, OSNC 2004, nr 7-8, poz. 117; z dnia 3 lutego 2006 r. I CSK 171/05, Lex Polonica nr 135035).

Ze względu na treść niniejszego uzasadnienia, nie ma potrzeby rozpatrywać zasadności zarzutów podniesionych w skardze kasacyjnej powoda, w odniesieniu do przerwania biegu przedawnienia oraz uznania roszczenia przez pozwanego.

Mając powyższe na uwadze Sąd Najwyższy uchylił na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c. zaskarżony wyrok, co odnosi się do żądanej w skardze jego części (pkt I i III), orzekając o kosztach postępowania na podstawie art. 108 § 2 k.p.c. w związku z art. 398²¹ i art. 391 § 1 k.p.c.